

Sygn. akt IV KKN 553/98

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2001 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie - Izba Karna na rozprawie w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN - Feliks Tarnowski

Sędziowie: SN - Andrzej Siuchniński (spraw.)

- Jacek Sobczak

Protokolant: Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Stefana Szustakiewicza

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2001 r.

sprawy **C. J.**

skazanego z art. 145 § 2 i 3 d.kk

z powodu kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego
od wyroku b.Sądu Wojewódzkiego w K.

z dnia 21 kwietnia 1998 r., sygn. VI Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 23 stycznia 1998 r., sygn. III K (...)

**uchyla zaskarżony wyrok oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu
Rejonowego w K. i sprawę przekazuje temu Sądowi do ponownego
rozpoznania;**

zwraca oskarżycielowi posiłkowemu Zbigniewowi Bożkowi wniesioną przez niego opłatę od kasacji.

U Z A S A D N I E N I E

C. J. oskarżony został o to, że w dniu 12 maja 1996 r. w K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości kierował samochodem osobowym marki Nissan Primera o nr rej. (...) i nie zachowując należytej ostrożności, a zwłaszcza wskutek osłabienia cech psychomotorycznych działającym na organizm alkoholem w nienależyty sposób obserwował przedpole jazdy, przez co zbyt późno dostrzegł przebiegającego jezdnię z prawej strony na lewą w miejscu niedozwolonym i znajdującego się w stanie nietrzeźwości Z. B. i doprowadził do jego potrącenia czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci urazu wielonarządowego, ostrej niewydolności oddechowej, złamania kości czołowej po stronie lewej i oczodołu lewego, złamania podstawy czaszki, stłuczenia krwotocznego wielomiejscowego mózgu, w szczególności płatów czołowych, powietrza w czaszce niewielkiego stopnia, obrzęku mózgu, śpiączki mózgowej, niedowładu lewostronnego szczególnie kończyny górnej ustępującego, rany tłuczonej wieloodłamowego złamania podudzia lewego, rany tłuczonej kolana prawego, rany szarpanej okolicy nadbrzusza, stłuczenia i otarcia naskórka twarzy, rany tłuczonej okolicy łokcia lewego, stłuczenia dłoni prawej, stłuczenia i otarcia naskórka tułowia i kończyn oraz zespołu psychoorganicznego, co stanowi chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu i długotrwałą, to jest o przestępstwo z art. 145 § 2 i 3 kk.

Sąd Rejonowy w K. wyrokiem z dnia 23 stycznia 1998 r. uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Od wyroku tego apelację wniósł oskarżyciel posiłkowy zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść polegający na stwierdzeniu, że oskarżony nie ponosi winy za mający miejsce wypadek ponieważ nie mógł mu zapobiec, jako że przed samochodem, którym kierował, w odległości 10 metrów poruszał się samochód ciężarowy i miał on ograniczoną widoczność.

Sąd Wojewódzki w K., wyrokiem z dnia 21 kwietnia 1998 r. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od tego wyroku kasację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Zarzucił w niej rażącą obrazę;

- art. 145 § 2, 3 d. kk poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, kiedy oskarżony działaniem swoim wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa opisanego w tym artykule,
- art. 3 § 1, 3 d. kpk poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego z pominięciem tych, które świadczą o winie oskarżonego w zakresie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym oraz o związku przyczynowym pomiędzy tym naruszeniem a zaistniałym skutkiem,
- art. 4 § 1 d. kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów określonej tym przepisem i dokonanie ustaleń faktycznych całkowicie opartych na niekonsekwentnych wyjaśnieniach oskarżonego złożonych w ostatnim etapie postępowania, stojących w zasadniczej sprzeczności z wyjaśnieniami składanymi wcześniej.

W następstwie tych zarzutów wniósł o uchylenie zaskarżonego kasacją wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna

Zasadny jest stawiany w niej zarzut obrazy art. 4 § 1 d. kpk, wyrażającej się w dokonaniu rażąco wadliwej oceny zebranych w sprawie dowodów. Na pierwszy rzut oka wydawać się może, iż zarzut ten odnosi się do niezaskarżalnego kasacją wyroku Sądu I instancji.

Jednak sposób argumentacji przedstawionej w apelacji od wyroku tego Sądu, wniesionej osobiście przez oskarżyciela posiłkowego, pozwala przyjąć, że w istocie oskarżyciel ten zarzucił Sądowi I instancji błąd w ocenie zebranych dowodów, a w szczególności wyjaśnień C. J., w kontekście ich zmienności .

Był to oczywiście zasadny zarzut.

Sąd I instancji dostrzegł istniejącą pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego rozbieżność o niezwykle istotnym, w świetle opinii biegłego wręcz rozstrzygającym o wyniku sprawy, znaczeniu. Dotyczy ona faktu zasłonięcia oskarżonemu wglądu w sytuację na przejściu dla pieszych przez samochód ciężarowy.

Jednak, zamiast rozważyć, która ze sprzecznych wersji przedstawionych przez oskarżonego jest prawdziwa Sąd I instancji przyjął „a priori”, iż nie można wykluczyć wersji dla niego korzystniejszej wedle której przed pojazdem oskarżonego poruszał się samochód ciężarowy.

Jest to rozumowanie wadliwe i niczym nie uzasadnione. Wydaje się, iż u jego podstaw legło założenie wedle którego, jeżeli oskarżony składa sprzeczne wyjaśnienia a inne dowody, prawidłowo ocenione, nie sprzeciwiają się żadnej z nich, to taki układ procesowy, sam w sobie, stanowi o powstaniu nieusuwalnych wątpliwości, które należy tłumaczyć na jego korzyść.

Wadliwość tego rodzaju rozumowania jest oczywista i stanowi o obrazie art. 3 § 3 d. .kpk . Sama w sobie okoliczność przedstawienia przez oskarżonego

rozbieżnych wersji przebiegu krytycznego zdarzenia nie prowadzi nigdy do powstania nieusuwalnych wątpliwości w rozumieniu art. 3 d. kpk. Wątpliwości te bowiem są z reguły usuwalne w następstwie swobodnie przeprowadzonej oceny i uznania za wiarygodną którejś z pozostających z sobą w sprzeczności wersji. W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji niestety zupełnie zapomniał, że jego obowiązkiem podstawowym, wynikającym z art. 372 § 1 d.kpk , było ocenić z osobna każdą z wersji zdarzeń przedstawionych przez oskarżonego i w ramach reguł swobodnej oceny rozstrzygnąć która z nich jest prawdziwa a które nie i dlaczego. Ocena ta powinna wyjaśniać, jakie znaczenie dla wiarygodności drugiej z jego wersji (o zasłaniającym widoczność samochodzie ciężarowym) ma to, że przedstawiona ona została w końcowym etapie postępowania sądowego i po sporządzeniu niekorzystnej dla niego opinii biegłego oraz że nawet w toku wizji lokalnej, na miejscu zdarzenia, nie był on w stanie przypomnieć sobie tego ogromnie dla jego obrony istotnego faktu.

Jak już powiedziano, w apelacji oskarżyciela posiłkowego problem wadliwości oceny wyjaśnień oskarżonego J. został zasygnalizowany. Sąd odwoławczy zaaprobował jednak rażąco wadliwy sposób rozumowania Sądu I instancji, obrażający reguły swobodnej oceny dowodów

Co gorsza, uznał, że sprawa ma charakter poszlakowy i jak gdyby podjął próbę budowania tzw. dowodu poszlakowego, o czym w tej sprawie mowy być nie może. Nie ma procesu poszlakowego i dowodu poszlakowego tam gdzie w grę wchodzi po prostu kwestia oceny wiarygodności bezpośredniego dowodu z wyjaśnień oskarżonego, w kontekście zaistniałych pomiędzy nimi sprzeczności. Wyjaśnienia te podlegają wszak ocenie kształtowanej regułami swobodnej oceny z art. 4 § 1 d. kpk, w tym reguły doświadczenia życiowego.

W tej sytuacji jasno widać, że orzekając w sprawie Sąd I instancji uchylił się od obowiązku dokonania prawidłowej oceny wyjaśnień oskarżonego J. a

jedynie wobec zaistnienia pomiędzy nimi poważnych rozbieżności uznał, że automatycznie należy uznać za prawdziwe te z wyjaśnień, które są dla niego korzystniejsze. Sąd odwoławczy nie tylko nie zauważył tej oczywistej wadliwości ale spotęgował ją próbą zastosowania w zaistniałej, prostej sytuacji dowodowej reguł dowodzenia poszlakowego.

W tych warunkach zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu I instancji, jako zapadły z rażącą obrazą przepisów procesowych należało uchylić a sprawę przekazać do ponownego rozpoznania temu Sądowi gdyż zachodzi potrzeba dokonania ponownej, prawidłowej oceny zebranych dowodów w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i dopiero wówczas poddania tej oceny prawidłowej kontroli instancyjnej.